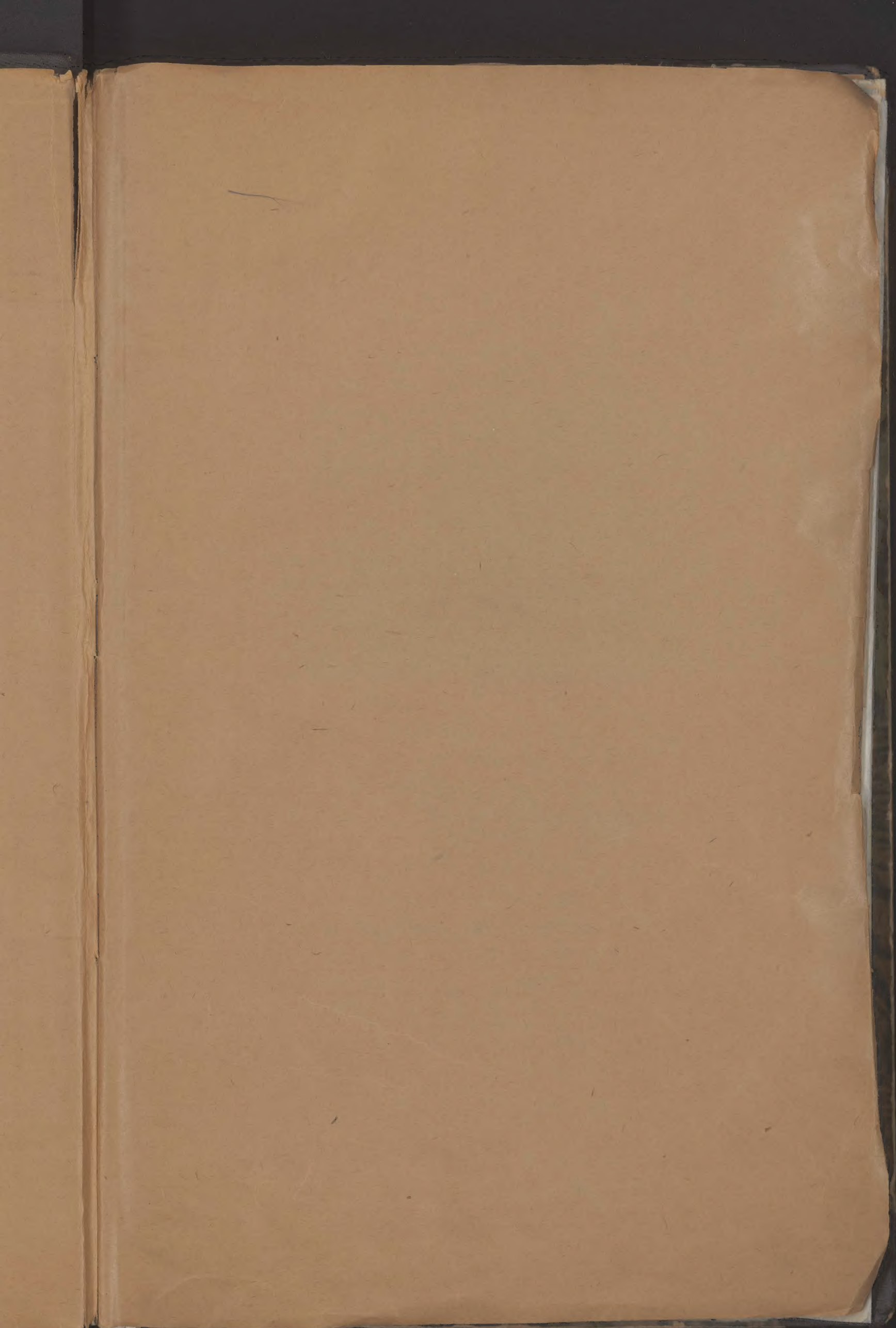


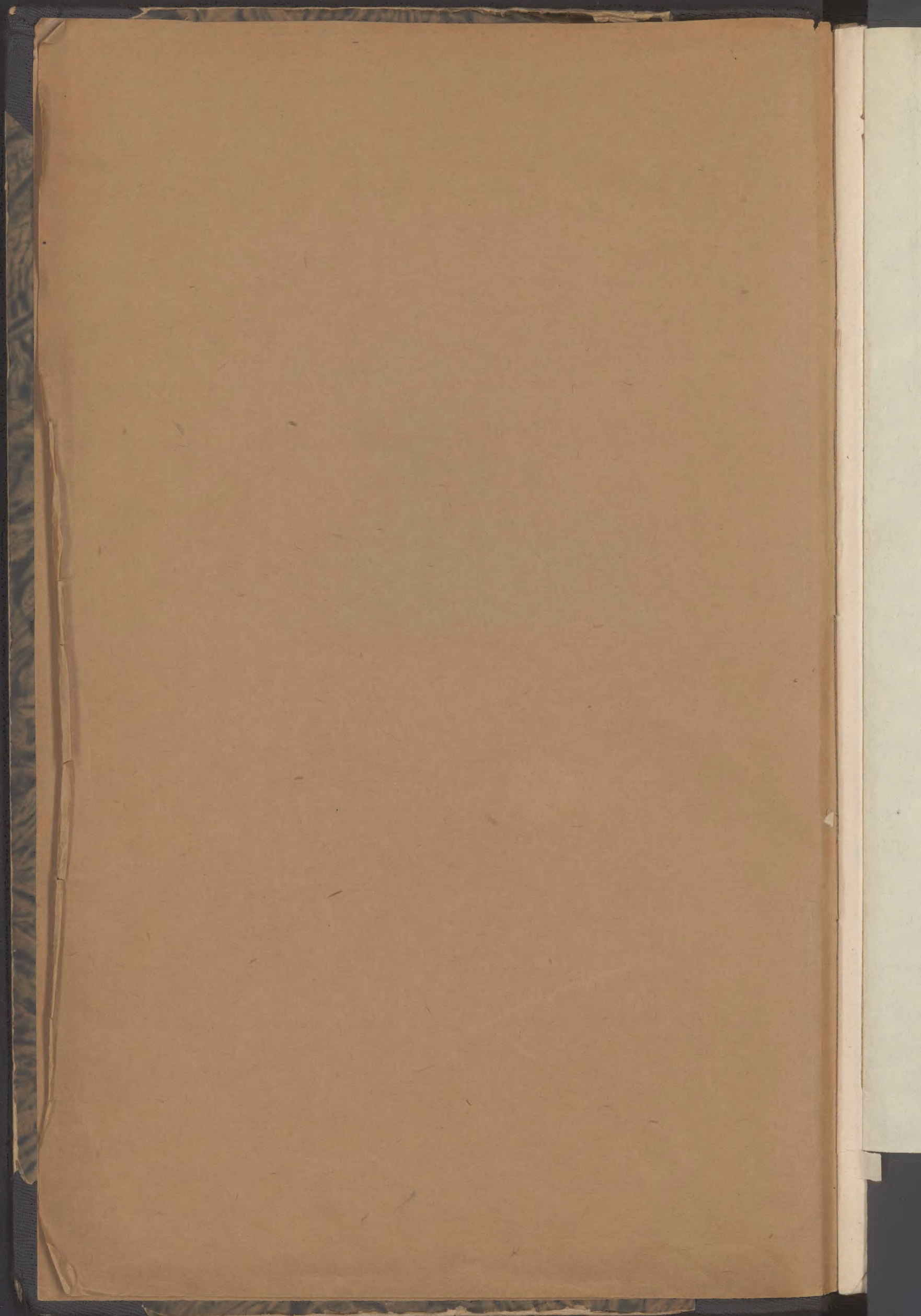
15027

III











12 p 17

SEJM CZTEROLETNI

Mowy zawarte w tomie III. 1788-1792.

Rok 1788.

~~xxxBernowiczxxMichałxxnrxx28xxdxx2xx~~

1. Jordan Jan. Głos... 2.XI. nr. 6.
2. Karśnicki Ludwik, Głos... 3.XI. nr. 4.
3. Krasieński Jan, Mowa... 10.XII. nr. 7.
4. Mniszech Michał Wandalin, Głos... 27.X. nr. 3.
5. Suchodolski Wojciech, Mowa... 11.XI. nr. 5.
6. Stanisław August, Mowa... 7.X. nr. 2.

Rok 1789.

1. Bernowicz Michał, Mowa... 2.X. nr. 28.
2. Butrymowicz Mateusz, Głos... 7.III. nr. 16.
3. Czacki Michał, Mowa... 26.II. nr. 12.
4. Krasieński Adam bp., Głos... 18.VIII. nr. 25.
5. Kublicki Stanisław, Przymówienie się... 16.IV. nr. 21.
6. " " " ... 28.IX. nr. 27.
7. " " " ... 15.XII. nr. 30.
8. Mniszech Michał Wandalin, Głos... 29.I. nr. 10.
9. Merski Onufry, Głos... 3.VIII. i 6.VIII. nr. 24.
10. Moszyński Fryderyk Józef, Głos... 9.III. nr. 17.
11. Potocki Ignacy, Głos... 10.XII. nr. 29.
12. Radziszewski Michał, Głos... 26.II. nr. 13.
13. Roźnowski Antoni, Głos... 17.III. nr. 18.
14. Stanisław August, Głos... 7.IX. nr. 26.
15. Strasz Michał, Głos... 3.IV. nr. 20.
16. Suchodolski Wojciech, <sup>Mowa</sup> 5.VI. nr. 22.
17. " " , Mowa... 17.VII. nr. 23.
- ~~18. Świętosławski Wojciech, G~~



18. Świętosławski Wojciech, Głos... 3.III. nr. 15.
19. Szembek Krzysztof bp., Głos...19.I. nr. 9.
20. " " " , Głos... 27.II. nr. 14.
21. Walicki Bazyli, Mowa...8.I. nr. 8.
22. Wawrzecki Tomasz, Głos...20.II.nr.11.
23. Zeleński,Franciszek, Mowa...26.III.nr.19.

Rok 1790.

1. Dłuski Sebastyan, Głos...2.IV. nr.1.
2. Kościółkowski Tadeusz, Mowa...26.IV. nr.32.
3. Krasieński Adam bp., Mowa...7.V. nr.33.
4. Mostowski Tadeusz, Późniokowanie...13.XII.nr.36.
5. Pągowski Józef, Mowa...20.XII. nr. 35.
6. Rzysszczewski Adam, mGłos...10.V. nr.34.
7. Wybranowski Ignacy, Mowa...30.III. nr.31.

Rok 1791.

1. Chojewski Jan, Głos... 15.IX. nr. 41.
2. Czacki Michał, Głos... 24.XI. nr.47.
3. Dłuski Tomasz, Mowa...20.I. nr.37.
4. Hryniewiecki Kajetan, Mowa...14.XI. nr.45.
5. Moszyński Fryderyk Józef, Głos...23.IX. nr.43
6. " " " , Głos...26.IX.nr.44.
7. Sokołowski Serafin, Odwołanie się...4.IV. 38.
8. Stanisław August, Głos... 18.XII. nr. 48
9. Suchorzewski Jan, Głos... 3.V. nr.40



9. Świętosławski Wojciech, Głos...15.IX. fr.42.

10. Witosławski Józef, Głos... 22.XI. nr 46. ✓

12. Zakrzewski Ignacy, Mowa...3.V. nr.39.

Rok 1792.

1. ~~Stanisław August, Głosy... 27.I.49.~~



..... 10. 11. 12. 13. 14. 15. 16. 17. 18. 19. 20.

..... 21. 22. 23. 24. 25. 26. 27. 28. 29. 30. 31.

..... 32. 33. 34. 35. 36. 37. 38. 39. 40. 41. 42.

..... 43. 44. 45. 46. 47. 48. 49. 50. 51. 52. 53.

..... 54. 55. 56. 57. 58. 59. 60. 61. 62. 63. 64.

..... 65. 66. 67. 68. 69. 70. 71. 72. 73. 74. 75.

..... 76. 77. 78. 79. 80. 81. 82. 83. 84. 85. 86.

..... 87. 88. 89. 90. 91. 92. 93. 94. 95. 96. 97.

..... 98. 99. 100. 101. 102. 103. 104. 105. 106. 107. 108.

..... 109. 110. 111. 112. 113. 114. 115. 116. 117. 118. 119.

..... 120. 121. 122. 123. 124. 125. 126. 127. 128. 129. 130.

..... 131. 132. 133. 134. 135. 136. 137. 138. 139. 140. 141.

..... 142. 143. 144. 145. 146. 147. 148. 149. 150. 151. 152.

..... 153. 154. 155. 156. 157. 158. 159. 160. 161. 162. 163.

..... 164. 165. 166. 167. 168. 169. 170. 171. 172. 173. 174.

..... 175. 176. 177. 178. 179. 180. 181. 182. 183. 184. 185.

..... 186. 187. 188. 189. 190. 191. 192. 193. 194. 195. 196.

..... 197. 198. 199. 200. 201. 202. 203. 204. 205. 206. 207.

..... 208. 209. 210. 211. 212. 213. 214. 215. 216. 217. 218.

..... 219. 220. 221. 222. 223. 224. 225. 226. 227. 228. 229.

..... 230. 231. 232. 233. 234. 235. 236. 237. 238. 239. 240.

..... 241. 242. 243. 244. 245. 246. 247. 248. 249. 250. 251.

..... 252. 253. 254. 255. 256. 257. 258. 259. 260. 261. 262.



# G Ł O S

9

## JASNIĘ OSWIECONEGO XIAZĘCIA JEGOMOSCI PUŁTUSKIEGO KZRYSZTOFA SZEMBEKA

*Kryštof*

BISKUPA PŁOCKIEGO

W MATERYI GWARANCYI DNIA 19. STYCZNIA

1789. Roku.

**N**ARZEKAMY na zbieg czasu z strata dwoistą dla Narodu, bo nie tylko przez zatrzymanie i przedłużanie Chwalebnych uchwał dla dobra, i ratunku Ojczyzny; ale też poznawszy, że ten czas jest Nam z Opatrzności udzielony, w którym kombinacye szkodzące są ku pomocy chęciom Naszym, ażeby dzwignąć Ojczyznę z upodlenia ku dawney sławie; gdy więc czasu tego nie użyjemy z skwapliwością, zapewne Narod Nasz pograży się nad zad w poniżenie, wróci się do swoich więzów, któż wie? jeżeli nie wezmie ściślejszych, za to samo, że szukał uwolnienia dla siebie.

Czasu strata, i próżna w traktowaniu rzeczy zwłoka, często wypada z nieporozumienia się w materyi, która pod uwagę, i zdanie przypada. — We wszystkich Materjach, we wszystkich o nich kwestyach, gdzie roztropność jest pociągana wydać swój wyrok, potrzeba ażeby wszystkie części propozycyi podaney, wszystkie iey słowa, i związek sensu, były dostatecznie wyrozumiane; a na ten czas zapewne sądzący o niej, znajdzie punkt prawdy, która go oświeci, i sama poda mu zdanie na kwestyę, ułatwią się wszystkie trudności, ucichną spory, czas więc obyemie dodrych uchwał, i łagodne porozumienie się, rozszerzy iedność umysłów do prac dalszych.

Jeszcze w początkach Seymu tego, gdy się traktowała materia dania odpowiedzi JW. Ambasadorowi Pełnomocnemu Najjaśniejszey Imperatorowey Jmci Rosi: na Notę podaną od Niego 12. sbra w Roku zeszłym, wypadła z bliskiej konnexyi kwestya, o znaczeniu i mocy Gwarancyi. Już na ten czas roztropne zdania Przes: Stanow Seymujących wyjaśniły dostatecznie to zna-

czenie

BIBLIOTHECA  
UNIV. JAGELL.  
GRACOVENSIS





czenie i walor takowey konwencyonalney tranzakcyi; iuż Prze-  
świetne Stany przyznały, że ta nieuszkadza udzielnosci, nie  
podległości, i wolnemu prawodawstwu Rzpltey. Już na gruncie  
tego przekonania, uchwaloną została Kommissya oddzielna z wła-  
dzą nad Woykiem; iuż i Deputacya do interesow Cudzoziemskich  
przydana Ministerio.

Przecież znowu, gdy przychodzi mowić i stanowić, o for-  
mie Rządowey Zwierzchney dozorczey między Seymami, za-  
stępnie drogę z więzami Gwarancya, i niedopuszcza postępo-  
wać Prawodawstw w dalszą uchwałę. Należy tedy, ażeby Prześ-  
wietne Stany wzięły opinią zgodną między sobą; zgodną ze wszystkich Ga-  
binetow Europejskich zdaniem i znaczeniem; zgodną z Prawa-  
wami natury i Narodow; w iakiey relacyi, i extensyi Prześwie-  
tne Stany brać chcą Gwarancyą Seymow 1768. 1775. i 1776.  
A wzięwszy raz iednomyślne zdanie, upoważnione powszechną  
akceptacyą między Tranzakcyami Dyplomatycznymi, iuż w ta-  
kim razie Gwarancya nie będzie rozrządzeniu Kraiowemu na  
przeszkodzie, i zostając z siebie zawsze w poważeniu od Nas,  
będzie tylko nosiła na sobie nie naruszoną cechę przyjaźni, mię-  
dzy oboyma Narodami, i wzajemności.

Mowilem dawniey z tego miejsca o Gwarancyi, iak ią  
(przytłoczoną do wyliczonych Seymow) w tym razie biorę;  
powtarzam obżerniey mowienie, ze zdaniem pojęcia mego, iż  
Gwarancya ta, zaręcza nam całość uchwał na tychże Seymach  
uczynionych, zaręcza mówię, na przeciw mocy obcey innych  
Narodow, gdyby Nas do odmiany tychże uchwał et Formæ Re-  
giminis przymuszały; ale ta Gwarancya, nie może uszkadza,  
ani uszkadzać nie może wolności naturalney i Narodowey Rze-  
czypospolitey, do poprawienia, odmieniania, i stanowienia wszy-  
stkiego, co wola Narodu użytecznego dla Publiczności znajdzie.  
Te wszystkie wolne poprawy i odmiany, najmniey nie obraża-  
ją Gwarancyi, która ie w każdej postaci (ale gdy wezwana)  
zasłaniać powinna od obcey uzurpacyi pody, póki przyczyny  
iakiś zawsze smutne między Narodami, oney nie usuną.

Cny Narodzie Polski, z sławy twoiey wiekami zaświadczo-  
ney, z polityczney twoiey Konstytucyi i Rządu, poznay, żeś Na-  
rodem, udzielnym nie podległym, i samowładnym, a przyznasz  
zaraz iednomyślnie tę prawdę, którą przełożyłem, i którą ca-  
łego świata rządym Narodom, wszystkim uczonym Pisarzom  
w materyi konwencyonalnych tranzakcyi między Narodami, i  
samemuż Ministerio Dworu Peterzburckiego, pod Sąd nie par-  
cyalny, poddaię.

Powtarzam: poznaymy w przód, co iest Narod udzielny, a  
skończy się kwestya; gdyż poznamy zaraz znaczenie i walor isto-  
tny relacyiny aktu Gwarancyi.

Mimo wszelkich Form rządowych, każdy Narod udzielny,  
z tego



❖ ❖ ❖

z tego samego, że jest udzielny, jest wolnym, i ekskludującym wszelką władzę i influencją w Rząd swóy obcego Narodu; takowej wolności nie mając, nie jest udzielnym, nie jest samowładnym, jest natychmiast cudzym. Ta prawda funduje się na prawie naturalnym Ludzi Stowarzyszonych. Pers i Turczyn jest wiarzmię niewoli u siebie, z swemi Krai Towarzyszami, ale Narod Percki, Narod Turecki, są na wzajem między sobą wolnemi, udzielnemi Narodami, ekskludującemi z Rządu cudzą władzę.

Jeżeli tedy Narod Polski jest sam w sobie, jest udzielny, i niepodległy, jeżeli ma moc i wolność stanowienia praw na siebie; więc ma równą moc, do układania Rządu u siebie, iaki sądzi najzdadnieyszym Formie swojej, do utrzymania w zachowaniu Praw, przez siebie stanowionych. Obróćmy tylko w spak tę gradacyą to jest: skoro nie będzie mocen stanowić lub poprawiać Rządu, nie będzie Prawodawcą, będzie podległym, nie będzie Narodem udzielnym, nie będzie wolnym, będzie cudzym.

Te prawdy polityczne za samowładztwem Polaków, upowazniają nam sameż Noty Ministerialne od Najiasnieyszego Króla Jmci Pruskiego. Ufam ieszcze w wysokiej roztropności i wspańności Najias: Imperatorowy Jmci Całey Rosyi, że gdy od bierze reprezentacye Narodu, przez Godnego Posła, któregoś W. K. Mość Panie Móy Mił: do Niey wyznaczył, ta Pani sławą okryta i roztropnością słynąca, poważać w tym będzie myśli Polaków światłych, przywróci Nam przyiaźń swoją z zagrożenia, i miłsza iey będzie na potym, w zaiemność od Narodn nie podległego, znającego swoją iestestwo, i szacującego udzielność swoją.

Nie było myślą moją światłym Mężom przydawać oświecenia, w tym, com mówił, mówiłem iako o własnym przekonaniu w jakim iestem, że dosyć mi poznać, co jest Narod udzielny, niepodległy, a natychmiast zaraz poznam, co się znaczy Gwarancya, iakiego jest gatunku Traktatem, i iak się ma względem Praw i Rządu Kraiowego, do których była przystosowana. A z tego wnoszę sobie com powiedział, że bez obrazy przyiaźni Potencyi Gwarantującey, która Oyczyźnie Naszey jest potrzebna i użyteczna, bez uchybienia obowiązkowi konwencyonalnym z tą Potencyą zabranym, wszystko u siebie, co do Praw, i składu Rządu stanowić możemy.

Najias: Mił: Panie; głos natury mowi za wolnością człowieka w Towarzystwie zawartego — Skład polityczny Rządu polspolitego zmachia rozległość głosu tego — Wszystkich Narodow świadectwa są zgodne w odpowiedaniu iemu, że Narod Narowi nie może odbierać wolnego u siebie rozrządzenia — Tego powszechnego ludzkości Prawa, ten Narod Tobie miły, domaga się — W zawitych między Seymującemi Stanami delibera-



❖❖❖

cyach, gdzie przez zdanie, odsłania się wewnętrzny instynkt każdego, dającego swoją rezolucyą, każdy z nas, umie różnicę czynić skłonności serca Twego Mił: Panie, od pozoru, którego. Mu w moderacyi roztropność używać każe. — Znałz najlepiej Mił: Panie, że dotąd Polak nie miał innej wolności, tylko wikłać się w własnych więzach; chce się z nich dobyć, chce je zdjąć z Braci, chce je oddalić na przyszłość.

Idą Stany Seymujące z uwagą, z respektem dla Mocarstw, gdzie ie potrzeba ratunku Oyczyzny prowadzi. Jestem pewien Dobry Król, że idziesz sercem swoim za niemi. — Ufamy, że Naywyższa Opatrzność, która tę porę do uszczęśliwienia Oyczyzny otworzyła, w tymże rozrządzeniu, zebrała razem tak dobrych iey Synów dla dopełnienia dzieła daru swego. O gdybyć ten termin szczęśliwości przyszedł z pośpiechem! ... Znaleźlibyśmy Cię Mił: Panie powtarzającego z śmiałością i otwartością serca, czule te słowa Twoje: że byłeś, jesteś, i będziesz nierozzerwanie z Narodem tym, którego dzielność i przezorność uwielbiasz. —




---

W A R S Z A W I E

w Drukarni Nadwor: JEJEGO KRÓLEWSKIEY MOŚCI, i P. K. E. N.



o  
a  
y  
z  
-  
-  
i  
e  
at  
-  
z  
-  
e  
y  
d  
e-  
-  
n  
a  
-  
o  
h  
e  
w  
o-  
e  
li  
e  
o-  
w  
o,  
o,  
tt.  
e-  
y-  
o-







